

Trocki akcent w Melitopolu

Pomiędzy 27 września a 1 października 2019 roku wraz z zespołem „Birlik” wyruszyliśmy do Melitopola nad Morzem Azowskim.

Pierwszą część podróży, do Kijowa, odbyliśmy samolotem. Zwiedziliśmy miasto, wstępując do budynku karaimskiej kienesy (obecnie Dom Aktora). Następnie ruszyliśmy pociągiem do Melitopola, gdzie powitali nas przedstawiciele tamtejszej gminy karaimskiej. Zatrzymaliśmy się w studenckim akademiku. Po śniadaniu w restauracji „Czir-Czir” miał miejsce w centrum miasta nasz występ w ramach ogólnoukraińskiego festiwalu „Wiara. Nadzieja. Miłość”.

Następnym wydarzeniem było uroczyste spotkanie Karaimów z Litwy i Ukrainy w gościnnych progach restauracji „Czir-Czir”, gdzie zebrali się Karaimi z Melitopola, Nikolajewa, Kijowa, Charkowa, Wilna i Trok. Nakryto wspaniałą karaimski stół z narodowymi daniami. Goście wygłaszali toasty, rozmawiali, tańczyli, śpiewali, recytowali wiersze, słuchali muzyki i opowiadali mnóstwo historii.

Następnego dnia, po śniadaniu, wyruszyliśmy na cmentarz karaimski. Modlitwę *sahyncz* odczytał tam Garri Babadżan. Do Kamiennej Mogiły – pomnika krajobrazowego i ukraińskiej chluby, dotarliśmy autobusem. Po powrocie z tej wycieczki udaliśmy się na świętowanie *Byrhy kiuniu* podczas festiwalu „Wszystko, co najlepsze, dla drogiego gościa” w restauracji „Krym”.

W ostatnim dniu pobytu w Melitopolu Karaimi uczestniczyli w spotkaniu przedstawicieli różnych narodów w Melitopolskim Państwowym Uniwersytecie Pedagogicznym im. Bohdana Chmielnickiego. Zbliżało się też długo oczekiwane wydarzenie – wyprawa na brzeg Morza Azowskiego. Tym sposobem zespół „Birlik” powtórzył szlak wyprawy wielkiego księcia litewskiego Witolda sprzed 622 lat – od Morza Bałtyckiego do Azowskiego. W czasach Witolda właśnie drogą przez Melitopol karaimskie rodziny opuściły Krym

i ruszyły na Litwę. Nie zważając na jesienne chłody, wielu z nas wykapało się w morzu. Po powrocie z wycieczki poszliśmy pod tablicę pamiątkową Josifa Isakowicza Tanatara – Karaima, wybitnego ukraińskiego geologa i geochemika (1880–1961). Następnie przeszperowaliśmy się po karaimskich miejscach w Melitopolu.

Dzień zmierzał ku końcowi i nadeszła pora na pożegnanie. Pociąg Melitopol-Kijów czekał już na stacji. Dojechaliśmy do stolicy Ukrainy, tam jeszcze wybraliśmy się na niedługi spacer i potem już tylko droga na lotnisko. Pięć dni niełatwej podróży, pełnej trudności i emocjonalnego napięcia przekształciło się w przyjemne wspomnienia cudownego spotkania.

Aleksander A. Babadżan
Fotografie w tekście autora.
Tłumaczenie z języka rosyjskiego
Daniel Stanisław Czachorowski.



W gościnnych progach karaimskiego centrum wszystkie pokolenia łączą rytmy kajtarmy.

